**To ja, żaba**

*Wszyscy bardzo lubili żabę i jej wieczorne „rechu - rechu, kum -kum-kum” dolatujące od strony stawu. Uważali jednak, że brzydkie z niej stworzenie, i postanowili trochę to zmienić. Dlatego też pewnego dnia, kiedy żaba wybrała się na przechadzkę, pasąca się na łące koza zawołała:*

*– Wydaje mi się, że do twarzy byłoby ci z kozią brodą! Mam w krzakach zapasową. – I zanim*

*żaba zdążyła pomyśleć, koza skoczyła w krzaki i po sekundzie wróciła z zapasową białą bródką.*

*Przyczepiła ją żabie i aż zabeczała z zachwytu: – Przepięknie! Idź, przejrzyj się w stawie. Żaba poskakała do stawu. W wodzie zobaczyła odbicie wystraszonej żaby z białą kozią bródką.*

*– Nie podobam się sobie – szepnęła, ale ponieważ nie chciała sprawiać kozie przykrości, powiedziała*

*słabym głosem: – Jesteś bardzo miła, kozo – i poskakała dalej.*

*– Hej, żabo! – zwołała stokrotka. – A może chciałabyś mój różowy kapelusz? Mam kilka…*

*Żaba włożyła kapelusz stokrotki i poszła przejrzeć się w stawie.*

*– Czy żaba, której odbicie widzę, to jestem ja? – zapytała samą siebie. – Ponieważ jednak nie chciała sprawiać przykrości stokrotce, więc rzekła: – Bardzo ładny kapelusz.*

*Poskakała dalej i nagle natknęła się na zająca.*

*– Chciałbym coś dla ciebie zrobić, moja żabko – powiedział uprzejmie. – I już nawet wiem co!*

*Dam ci moje zapasowe uszy. Chcesz?*

*– Czy ja wiem? – westchnęła żaba.*

*Zając już, już chciał jej przyczepić uszy, ale żaba zawołała:*

*– Nie chcę twoich uszu, koziej brody i kapelusza stokrotki! Nie chcę ptasich skrzydeł, krowiego ogona, końskiej grzywy i wszystkiego innego, co nie jest żabie, żabie i jeszcze raz żabie!!!*

*Żaba oddała kozie bródkę, stokrotce kapelusz, a zającowi poradziła, żeby zapasowe uszy schował dla kogoś, kto będzie ich potrzebował. Potem poskakała do stawu, z zadowoleniem przyjrzała*

*się swojemu odbiciu i powiedziała:*

*– Poznaję. To ja, żaba. Rechu-rechu, kum-kum-kum.*

 (Źródło: „Świerszczyk” 6/2010).